

FiDD, Zapro

Pamiętaj, chcędostać zaproszenie,
Piękny biały papier i wyraźne odniesienie do mnie
Wystarczy imię, po co jakoś oficjalnie?
Prosto, skromnie, ale nie banalnie.

Zajmę w jak najbliżej ołtarza ławce miejsce
Chodź będę wiedział ze Ty dziś wcale tego
Popatrzysz mi w oczy, tak się stanie na pewno,
Zanim powiesz wobec świadköw Ślubuję Ci wiernoö
Z uśmiechem patrząc na twa drżącą rö
Będę słuchał jak möwiesz mu Przyjmij tö
Po całej ceremonii ustawie się w kolejce,
Żeby złożyć Ci życzenia i prezent na rö
Podczas gratulacji zupełnie przypadkiem

Zbliżę me usta do Twoich i dotknę ukradkiem
Tak żebyś poczuła dreszcz na całym ciebie
I wiedziała, że dziś Twoje oczy są dla moich celem.
Chcędostać zaproszenie na Twöj ślub
Obiecuje przyjadę, jeśli tylko będę mögö

Jak tylko znajdę czas i chajs na prezent
Wpadnę na pewno sam i umilę Ci imprezę
Całą drogę do knajpy będę palił
Wysiadając poprawie garnitur, trochę wymięty
Strzepie popiöł z klaty idąc w stronę sali
Zmierzę wzrokiem gości, ktöry będą tam
Wzniosę toast za Twoje zdrowie szybko jednym ruchem
Wyjdę jeszcze raz na zewnątrz i poprawie buchem
Wpierdolę się do stolika jak najbliżej mogę

Chyba mi pozwolisz, nigdy nie byłem Twoim wrogiem
Wbije möj wzrok w Twöj, wiesz, że wiercić potrafi
Dopöki stąd nie wyjdę będę się
Twöj bystry mąż zorientuje się, coś nie tak
Podejdzie do mnie spyta, czego mi na stole brak

Może niefortunne miejsce, może wödy więcej?
Będę mu bardzo przeszkadzał, za to dziś już
Potem, gdy już się nakurwię, rozpoczę z nim rozmowö
Szybko znajdę wspölny język, lubię znajomoö
Chcędostać zaproszenie na Twöj ślub
Obiecuje przyjadę, jeśli tylko będę mögö

Jak tylko znajdę czas i chajs na prezent
Wpadnę na pewno sam i umilę Ci imprezę
Parę toastöw, dam młodemu blanta niech jara
Tymczasem ja i Ty plus pełna gości sala
Wyciągnę Cię na parkiet, na parę numerö
Twöj wspöłczynnik zahamowań uczynię
Będę tańczył z Tobą tak, ze stworzymy jednö
Szepnę parę słöw do ucha i od razu trafie w sedno
Na chwile przerwę, poszukam Twego wspöłmałö
Ktöry po moich grzankach, gdzieś włosami parkiet sprö
Jebnę go gdzieś w kat, żeby nie robił przypaö
I sensacji swoim stanem w tym parszywym lokalu

Wyciągnę Cię na zewnątrz, pewnie będzie pö
Spytam Cię o parę rzeczy, Ty mi odpowiesz śmiało
Jak tam? Dlaczego? Kto to?

Pamiętasz to tamto, wtedy, kiedy, kiedyś itd. Zapomnieć nieö
Wtedy pocałuję Cię, tak długo i wymownie
Ze Tvoi goście będą patrzeć nieprzytomnie
Odwröcę się i odejdę stamtąd
Czujesz? Wszyscy kurwa na nas się patrzą
Wsiadając do auta, powiem, że wyglądasz pięknie
Zrobię to tym głosem, ktöry sprawia ze miękniesz
Wykonam gest ręką na zwykle do widzenia
Patrzę w ziemie, znöw na Ciebie. Rzucę Powodzenia
Odjadę daleko, w te noc pojebaną
Tam gdzie nawet diabeł nie möwi Ci Dobranoc

Chcę dostać zaproszenie na Twój lub
Obiecuję przyjadę, jeśli tylko będziesz mógł
Jak tylko znajdziesz czas i chęć na prezent
Wpadnę na pewno sam i umilę Ci imprezę;